

Ogólnopolski Konkurs Recytatorski **Elblązanin zwycięzcą**

Aktor elbląskiego teatru „Stajnia Pegaza” - KRYSZTOF GODLEWSKI - został laureatem Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. O sukcesie młodego aktora zadecydowało doskonałe przygotowanie i duży profesjonalizm. Ze zdobywcą głównej nagrody OKR rozmawia Beata Najmeg.

- W tegorocznym Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim zaprezentował pan monodram oparty na opowiadaniu Tomasza Manna, zatytułowany „Kochając błękitnookich”, którym zdobył pan już Grand Prix Elbląskiego Festiwalu Sztuki Słowa „Czy to jest kochanie...”. Która z tych nagród jest dla pana ważniejsza?

- Obie są bardzo ważne, ponieważ stanowią świadectwo uznania dla tego, co robię. Sądzę jednak, że większe znaczenie ma nagroda, jaką udało mi się teraz zdobyć w Zgorzelcu. Musiałem bowiem konkurować z kilkunastoma aktorami prezentującymi bardzo różnorodne spektakle. Wielu uczestników konkursu przygotowywało się do tego występu pod okiem profesjonalistów, niektórzy byli studentami szkół teatralnych. To zwycięstwo jest dla mnie zatem tym bardziej ważne.

- Pan jednak okazał się najlepszy? Dlaczego?

- Jurorzy podkreślali przede wszystkim właściwe wykorzystanie przestrzeni oraz plastykę spektaklu. A nad tym, wspólnie z Ewą Ignaczak, pracowaliśmy chyba najdłużej. Dlatego cieszę się, że zostało to dostrzeżone. Spore znaczenie, zdaniem oceniających, miała również prezentacja postaci i jej duży indywidualizm.

Dokończenie na str. 5e

- **A jak pan ocenia swój występ?**

- „Kochając błękitnookich” prezentowałem już kilkakrotnie. Za każdym razem jednak spektakl wyglądał inaczej. Wszystko bowiem uzależnione jest od światła, sceny, na której przychodzi występować i oczywiście samopoczucia. Występ w Zgorzelcu nie był najlepszy spośród wszystkich. Okazuje się jednak, iż spektakl jest mi już do tego stopnia bliski, że nawet gorszy dzień nie ma wpływu na jego wykonanie i odbiór.

- **Czy zamierza pan wziąć udział również w przyszłorocznym konkursie?**

- Raczej tak. Jeżeli jednak nie stanę do walki o nagrodę, to przynajmniej będę obserwatorem. Ogólnopolskiemu Konkursowi Recytatorskiemu bowiem towarzyszy doskonała atmosfera. Poza tym, przebywając w tak doborowym towarzystwie można się wiele nauczyć i dowiedzieć, zarówno o teatrze, sztuce, jak i o sobie, swoich mocnych i słabych stronach.

- **Gdzie jeszcze zaprezentuje pan spektakl „Kochając błękitnookich”?**

- Po wakacjach mam zamiar wziąć udział przynajmniej jeszcze w dwóch festiwalach. Jednym z nich będzie wrocławski Festiwal Monodramów. Tam jednak oprócz amatorów startuje co roku mnóstwo profesjonalistów. Dlatego konkurs ten traktuję jak największe wyzwanie.

- **Oprócz gry w spektaklach „Stajni Pegaza”, prowadzi pan również zajęcia ze studentami Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Jak zatem znajduje pan czas na przygotowania do wszystkich konkursów?**

- Jednym z ważniejszych zajęć stała się dla mnie ostatnio, prowadzona w ramach działalności „Sceny na piętrze”, praca ze studentami. I temu właśnie staram się poświęcać najwięcej czasu. Udział w konkursach zaś traktuję jako przyjemność, która umożliwi zarówno sprawdzenie własnych umiejętności, jak i promocję Wojewódzkiego Ośrodka Kultury i działającego w nim teatru „Stajnia Pegaza”.